



PÓJDŹ ZA MNĄ

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

20 stycznia 2022, nr 68

Jak spotkałem św. Floriana

Moje spotkanie ze św. Florianem odbyło się w „kilku etapach”. Mieszkam w Zabrze, mieście, w którym jeszcze do niedawna było wiele kopalń dostarczających węgiel m.in. do znajdującej się w środku miasta Huty Zabrze. Patronem hutników jest św. Florian. Jego figura stała przez dziesiątki lat w kapliczce przy bramie wejściowej do huty. Witał z niej wchodzących i wychodzących robotników, a oni pozdrawiali go, robiąc znak krzyża lub choćby skłaniając głowę lub zdejmując czapkę.

Tak było przez dziesiątki lat. Dziś figura św. Floriana stoi w tym samym miejscu, w tej samej kapliczce, ale zmieniło się wszystko wokół – na miejscu, gdzie kiedyś była huta, stoi hipermarket. Nie ma huty, nie ma też hutników, a św. Florian, ich patron pozostał w swojej kapliczce sam, bez „podopiecznych”. Nie ma bramy, pozostała tylko kapliczka. Stoi między restauracją McDonald’s a dawnym budynkiem biurowym huty. Nadal przechodzą przed nią tłumy ludzi, ale żaden z przechodniów nie szuka już u św. Floriana orędownictwa ani opieki. Stoi więc sobie taki opuszczony, samotny, nikomu nie potrzebny. W tłumie ludzi stoi sam. Pamiętam, jak ten smutny widok kiedyś mnie uderzył. Zrobiło mi się Go żal i mimo iż nie mam i nie miałem z hutnictwem nic wspólnego, idąc do sklepu pozdrawiałem Go znakiem krzyża lub uchynieniem czapki. Potem zauważyłem, że Jego figura stoi w westybulu, w moim kościele parafialnym, naprzeciw równie opuszczonej jak On, figury św. Barbary. Wychodząc z kościoła, zawsze przystaję przy figurze, która Go przedstawia i kieruję do Niego kilka ciepłych myśli.

Takie były początki mojej relacji ze św. Florianem – zauważyłem Go i wzruszyło mnie Jego osamotnienie.

W codziennym życiu, gdy gubiłem jakiś przedmiot, nieważne czy gubiłem go naprawdę czy tylko nie umiałem odnaleźć w codziennym rozgardiaszu, zwracałem się w myślach do św. Antoniego o pomoc w odnalezieniu. Wiadomo, że ten święty jest pomocny w szukaniu zgubionych rzeczy. Od pewnego czasu, gdy wzywałem w myślach św. Antoniego, w mojej głowie zmieniał się adresat tego wezwania – imię Antoniego jakoś samo zmieniało się na Floriana

i wbrew sobie, zamiast św. Antoniego wzywałem św. Floriana. Pośpiesznie się wtedy poprawiałem i kierowałem swoje wołania do „właściwego” adresata. Te pomyłki zdarzały się tak regularnie, że w końcu mnie to zastanowiło. Może św. Florian chce bym to Jego wzywał a nie św. Antoniego? Poszedłem za tą myślą i w ten sposób rozpocząłem nowy etap w naszej ze św. Florianem przyjaźni.

Wzywam Go nie tylko do pomocy przy odnajdywaniu zgubionych rzeczy (chyba nigdy nie zdarzyło się by nie pomógł), ale i w innych sprawach. Natknąłem się w internecie na sanktuarium św. Floriana w Jedlcach i na nowennę zanoszoną do Niego w zgłoszonych intencjach. Poprosiłem więc ks. Proboszcza tej parafii by przyjął do obmodlenia i moją intencję. Byłem wtedy od kilku lat bezrobotny, bez stałego źródła dochodu. Zacząłem się zadłużać i sytuacja w moich finansach zaczęła zmierzać ku katastrofie, to było jak pożar. Złożyłem więc intencję, by św. Florian ugasił pożar w moich finansach. Zgłaszałem mu też inne, ważne dla mnie intencje. Ilekroć groziło mi jakieś nieszczęście, a w myślach mogłem porównać je do pożaru, zgłaszałem to jako intencję modlitewną do św. Floriana. I stopniowo, po upływie tygodni, czasem miesięcy św. Florian gasił te moje pożary. Wycofywałem więc intencje już „nieaktualne” bo wysłuchane i zgłaszałem nowe.

Teraz, oczywiście również z pomocą św. Floriana, moje życie się stabilizuje. „Pożary” stopniowo są gaszone, gdzieś pogorzelnisko jeszcze się tli, ale już coraz słabiej, a na miejscu wypalonej uprzednio ziemi kiełkują nowe roślinki. To są chyba nawet kwiatki.

Wojciech Tulaja, *ciąg dalszy na stronie 4.*

EWANGELIARZ

WEDŁUG JOANNY SKLORZ

(...) Odpowiedział Jezus: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”. J 18, 37

KAŻDY, KTO JEST Z PRAWDY, SŁUCHA MOJEGO GŁOSU. Jaka jest ta Prawda? Na myśl przychodzi mi KERYGMAT.

1. **Bóg kocha każdego człowieka, bez względu na to kim jest, bo Bóg jest Miłością.** BÓG MNIE KOCHA bezwarunkowo, nie muszę zasługiwać na JEGO Miłość. Jeśli tej prawdy nie przyjmiesz, to nie staniesz w prawdzie o sobie, nie doświadczysz Bożej Miłości.

2. **Jestem grzesznikiem.** Bóg dał mi wolną wolę i mogę wybierać. Moje wybory nie zawsze są dobre. Burzą mój pokój i radość wpędzają w smutek, oddalają od Boga.

3. Bóg dał Swego Syna Jezusa Chrystusa. **Jezus mnie Zbawił** i zapłacił za mój grzech.

4. **Uwierz w Jezusa, nawróć się** i przyjmij Jezusa Chrystusa jako swego JEDYNEGO PANA I ZBAWICIELA.

5. **Duch Święty** przychodzi z pomocą grzesznikowi, który chce spotkać się z Bogiem przez Jezusa. Jeśli pragnę Ducha Świętego, to ON przychodzi.

6. **Jestem zaproszona przez Ducha Świętego do wspólnoty**, w której mam wzrastać, czyli budować relację z Bogiem. Budowanie relacji z Bogiem, to doświadczanie JEGO MIŁOŚCI i życie w prawdzie o sobie.

Czy Jezus jest moim Królem? Jak to jest ze mną?

PANIE JEZU DZIĘKUJĘ CI, ŻE MNIE KOCHASZ TAKĄ JAKĄ JESTEM.

UZNAJĘ TO, ŻE JESTEM SŁABA I GRZESZNA, I POTRZEBUJĘ TWOJEJ POMOCY.

WIERZĘ W TO, ŻE PRZYSZEDŁEŚ NA ŚWIAT, BY ZA MNIE UMRZEĆ I ZMARTWYCHWSTAĆ. UZNAJĘ CIĘ ZA SWOJEGO JEDNEGO PANA I ZBAWICIELA.

PROSZĘ CIĘ O DUCHA ŚWIĘTEGO, KTÓRY ZAPROWADZI MNIE DO WSPÓLNOTY, W KTÓREJ BĘDĘ WZRSTAĆ.

JEZU JESTEŚ MOIM KRÓLEM. AMEN.

Pozdrawiam serdecznie Asia

„Wspólnota”

Jeden daje to, co ma
Drugi daje to, co wie
Trzeci daje to, co umie
Czwarty daje to, co może
A piąty już nic nie ma
Nic nie wie, nic nie umie
I nic nie może.....
Więc daje siebie.....
I po prostu.....jest!
Jak ten, który dał wszystko
I siebie samego
W Żywym Słowie.....
I cóż więcej mógł?
JEST z nami.....
 W tobie i we mnie.....
 Żywy Bóg.....

Grażyna

„Przyjaźń”

Każdy może zaprzyjaźnić się z Bogiem
Może i powinien
Bóg tylko na to czeka, pierwszy szuka człowieka!
Musisz się zaprzyjaźnić, aby przeżyć Miłość.....
Bez tego jesteś martwy.... To straszne....
Martwy człowiek!
Musisz się zaprzyjaźnić i pojednać z Bogiem!
To straszne....! Taka martwota. Serca bez miłości.....
Musisz się zaprzyjaźnić. Koniecznie!
Bóg Cię kocha serdecznie.....
Ożywi twoje serce.....
Napelni pokojem.....
I wyleje na ciebie
Ducha swego zdroje.....
Byś kochał.....!

Grażyna

Kiedy się nawróciłaś i co było tego przyczyną?

Moja przemiana rozpoczęła się podczas kursu Nowe Życie. Od tamtego czasu zapragnęłam życia w świadomej relacji z Bogiem. Wcześniej byłam osobą wierzącą, starałam się kochać Boga, nie wątpiłam w Jego istnienie, ale myślę, że brakowało w tym wszystkim prawdziwej relacji, pełnego zaufania i powierzenia się Bogu. Przekonywałam sobie, że tak, to Bóg wyznacza moją drogę w życiu, ale w rzeczywistości to sama chciałam wszystko planować, a Bóg miał to tylko potwierdzić. Dzisiaj wiem, że to Jego plan jest najlepszy, przygotowany dla mnie osobiście, niesablonowy. To nawrócenie szczególnie zmieniło moje życie, natomiast myślę, że takie małe nawrócenia przeżywam czasami w codzienności, kiedy pod wpływem drogowskazów, takich jak Słowo Boże, sakramenty, doświadczenia, wracam na właściwą drogę lub umacniam się w wędrówce. To pomaga mi rozwijać się i wzrastać w wierze.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Czasami zdarzają się sytuacje, kiedy jestem przekonana, że to szczególne Boże działanie. Kiedy rozpoczęłam budowanie żywej relacji z Bogiem, zrozumiałam, że On chce być w różnych sferach mojego życia, dlatego Go tam zapraszam. Widzę też jak się o mnie troszczy, jakiś czas temu, kiedy szłam już spać, nagle, przyszło mi na myśl, że powinnam sprawdzić rozkład jazdy tramwaju na następny dzień. Chociaż nie robię tego codziennie wieczorem, postanowiłam sprawdzić. Okazało się, że od następnego dnia miał obowiązywać inny rozkład. Od razu miałam przekonanie, że to Boża opieka i pomoc, dzięki której i moi znajomi dojechali do szkoły na czas, ponieważ mogłam im przekazać tę informację :). Bożą obecność odnajduję również w Słowie Bożym - często zachwyca mnie jego aktualne przesłanie oraz wskazówki, a także na modlitwie, również tej uwielbienia.

Czy doświadczyłaś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

Uzdrowienia fizycznego doświadczyłam, gdy byłam jeszcze małą, więc zbyt dobrze tego nie

pamiętam, ale znam tę historię. Miałam powiększone migdały i konieczna była operacja. Przed ustaleniem jej dokładnego terminu, szliśmy rodzinnie na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy i wtedy moja mama powierzyła mnie Matce Bożej. Po powrocie, podczas wizyty u lekarza, okazało się, że migdały się obkurczyły i operacja nie jest konieczna. Jestem za to wdzięczna Panu Bogu i orędowniczce Maryi, a także mojej mamie, która zaufała i jako małą dziewczynkę, w obliczu trudnej sytuacji, powierzyła mnie Jej opiece.

Uzdrowienie duchowe wiąże z moim nawróceniem. Bardzo pragnęłam przemiany mojego życia duchowego, czułam, że coś jest nie tak. Łaska, którą otrzymałam, przemieniła moje serce i żyję inaczej. Uczę się wielu rzeczy i staram się rozwijać, ale wiem, jaki jest najlepszy fundament i w kim pokładać nadzieję. Za to uzdrowienie jestem bardzo wdzięczna Bogu.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Z pewnością poczucie jedności - trwanie razem na modlitwie to dla mnie wyjątkowe doświadczenie. Pięknie jest również wspierać się nawzajem, dzielić się doświadczeniami Bożej obecności i miłości, Słowem Bożym i wspólnie się modlić - to dla mnie najważniejsze bogactwa. We wspólnocie uczę się też służyć innym, tak, jak uczył nas Pan Jezus. Dobrze jest mieć osoby, na które można liczyć, np. poprosić o modlitwę, czy porozmawiać, ale pięknie jest też móc w takiej społeczności dać coś drugiemu człowiekowi, to moje nowe odkrycie i chyba czuję się wtedy pełniej częścią wspólnoty.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?

Szczególnym jest dla mnie Psalm 131, który w moim wydaniu Biblii jest zatytułowany „Odpoczynek w Bogu” i rzeczywiście modlitwa nim jest dla mnie czasami odpoczynkiem, wtuleniem się w Bożą miłość. Jego ostatni werset („Niech Izrael zaufa Panu teraz i na wieki!” Ps 131, 3) przypomina mi często, w codzienności, że Bóg chce dla mnie najlepiej, troszczy się o mnie i naprawdę, cudownie jest Mu zaufać!

Jak spotkałem świętego Floriana

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

Moja przyjaźń ze św. Florianem weszła na nowy poziom – postanowiłem odbyć pielgrzymkę do Jego sanktuarium i jeszcze bardziej wciągać Go w swoje życie. Dziękuję wszystkim, którzy prosząc o wstawiennictwo św. Floriana, modlili się w ten sposób również i w moich intencjach. Nie Bóg Wam to wynagrodzi!

Dziękuję czcigodnemu księdzu proboszczowi za zainteresowanie moimi problemami i dbałość by św. Florian gasząc mi jeden pożar nie oddawał się odpoczynkowi tylko zwracał się od razu ku następnej potrzebie. Księżę proboszczu – serdecznie Bóg zapłać!

Dziękuję wreszcie św. Florianowi. Nie mam wątpliwości, że zyskałem w cudowny sposób patrona. Że tak naprawdę, to On mnie znalazł, nie ja Jego. Nie będę tu pisać, za co mu dziękuję. Powiem Mu to sam. Czuję w sercu, że nasza przyjaźń będzie się jeszcze bardziej umacniać i rozwijać.

Bóg jest dobry! Gdy człowiek jest w potrzebie, posyła mu swojego rycerza. Niech Imię Pańskie będzie uwielbione!

Wojciech Tulaja

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

**Niewyczerpana jest miłość Pana.
Ona nigdy nie ustaje.**

**Zostaliśmy zachowani przed całkowitą zagładą,
bo nie ustało Jego miłosierdzie.**

**Wielka jest Jego wierność,
a Jego litość odnawia się co rano!**

**Powiedziałem sobie: „PAN jest moim dziedzictwem,
dlatego w Nim pokładam nadzieję!”**

**Dobry jest Pan dla tych, którzy Go oczekują,
dla duszy, która Jego dobroci szukać będzie.**

**Trwać ona będzie i w spokoju oczekiwać
na ratunek od Pana.**

Lm 3, 22-2 Biblia Pierwszego Kościoła

Modlitwa do św. Michała

Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz. 19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.



Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com
Autorzy tekstów: Barbara Sobota, Dorota Sowa
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa:



www.snezabrze.pl